

Antoni Krawczyk

BARBARA JEDYNAK, STANISŁAW JEDYNAK,
LESZEK KRUSIŃSKI: *FILOZOFIA I WYCHOWANIE*,
LUBLIN 2010, SS. 143

Nakładem Wydawnictwa UMCS ukazała się monografia poświęcona zagadnieniom filozofii wychowania. Jak można wnosić ze wstępu, za celowością tej publikacji przemawiają względy zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Czytamy tam, iż filozofia wychowania nie jest dyscypliną szczególnie rozwiniętą, pomimo że budziła ona zainteresowanie takich myślicieli, jak: Platon, Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Locke, Kant, Rousseau, Spencer czy Dewey, a na gruncie polskim Stanisław Staszic, Jan Śniadecki, Jan Władysław Dawid czy Bogdan Suchodolski. Wydana monografia, jak zaznaczają jej autorzy, nie obejmuje nawet w zarysie, historii filozofii wychowania, ukazując jedynie poglądy wybranych osób. Niemniej jednak w przyszłości może ona stanowić doskonałą pozycję wyjściową do dalszych badań.

Tytuły rozdziałów recenzowanej pracy odzwierciedlają główne problemy poruszone przez autorów, a mianowicie: *Sokrates – wychowanie człowieka na miarę herosa*, *Arystoteles – wychowanie człowieka do umiaru i perfekcji*, *Kwintylian – wychowanie rozumnego szlachetnego człowieka, dobrego dowódcy i prawego administratora Imperium Romanum*, *Filozofia wychowania człowieka Johna Locke’a*, *Kantowska etyka wychowania*, *Etyka, filozofia i pedagogika społeczna Bernarda Bolzana*, *Etyka pracownika naukowego według Jana Patočki*, *Filozofia wychowania Stanisława Szczepanowskiego*, *Charakter a wychowanie według Ludwika Zarzeckiego*, *Filozofia kultury i prolegomena wychowania Bogdana Nawroczyńskiego*, *Bogdan Mańkowski o wartościach naczelnych życia ludzkiego i wychowania*, *Socjalizacja i wolność w filozofii wychowania*, *Idee pedagogiczne w II Rzeczypospolitej*.

Wymienione rozdziały są dziełem trojga autorów. Poglądami myślicieli starożytności zajął się Leszek Krusiński, zagadnieniami czasów nowożytnych począwszy od Locke’a, aż po zagadnienia socjalizacji i wolności w filozofii wychowania włącznie, Stanisław Jedynak, natomiast ideami pedagogicznymi w II Rzeczypospolitej Barbara Jedynak. Choć tytuły rozdziałów mogłyby sugerować, że prezentacja najważniejszych

zagadnień dokonana została w ujęciu chronologicznym, to analizując podtytuły w rozdziałach można wnosić, iż autorzy kierują się również kryterium problemowym.

Trzy pierwsze rozdziały autorstwa Leszka Krusińskiego odnoszą się do dziejów filozofii wychowania czasów antycznych, wśród których dwa obejmują kulturę grecką, a jeden łacińską. Charakteryzując filozofię wychowania Sokratesa Krusiński wskazuje, że według jego poglądów wychowanie stanowi swoisty rodzaj misji i posłannictwa o cechach religijnego kultu. Najważniejszym zadaniem człowieka jest pielęgnowanie duszy poprzez dążenie, aby była najpiękniejsza i najlepsza, co osiągnąć można poprzez dbałość, rozumność i prawdę. W trzystopniowej hierarchii dóbr – duchowych, cielesnych i zewnętrznych – autor eksponuje najwyżej życie wewnętrzne – duchowe człowieka. Rozpatrując dychotomię aksjologiczną dobra i zła przytacza poglądy Sokratesa, że wiedza jest dobrem, a niewiedza złem. Tu tkwi źródło jego intelektualizmu etycznego nakazującego, by człowiek podlegał ustawicznemu nauczaniu, które można porównywać z duszpasterstwem. Takie nastawienie, zdaniem autora, jest zbieżne z chrześcijańską religią oraz chrześcijańską filozofią wychowania. Krusiński przytacza myśl Sokratesa, że stanowisko polityczne człowieka winno być pochodną jego poglądów moralnych, a nie odwrotnie.

Autor podkreśla również, że Sokrates nawiązując do Homera, zwracał uwagę na wychowanie fizyczne, które wiązał z zagadnieniem wychowania wojskowego i wykształcenia militarnego. Wyposażony w te komponenty człowiek, mógł być zdolny do wyrzeczeń. Wychowany na miarę herosa posiadał umiejętność panowania nad głodem, pragnieniem, strachem, chciwością, pożądaniem i nienawiścią. Dla harmonijnego rozwoju ciała nieodzowne są ćwiczenia fizyczne połączone z odpowiednią dietą. Krusiński pisze, że u Sokratesa troska o rozwój duszy wynikała z dążenia do harmonijnego funkcjonowania ciała.

Rozpatrując zagadnienie wychowania w aspekcie życia politycznego, autor stwierdza, iż u Sokratesa główny jego cel sprowadza się do zapewnienia młodzieży warunków do nabycia cnót politycznych, które pomogą jej w sposób rozumny brać udział w dobrze prowadzonej polityce i życiu społecznym ukierunkowanym na korzyść i dobro obywateli. Był więc Sokrates zwolennikiem wykształcenia patriotycznego i obywatelskiego.

W następnym artykule Krusiński ukazując poglądy Arystotelesa na istotę wychowania, wspomina o najważniejszym związanym z tym tematem, ale zaginionym jego dziele – *O wychowaniu*. Wobec powyższego wskazuje na inne jego prace, takie jak *Etyka nikomachejska*, *Polityka*, *Retoryka*, a w mniejszym stopniu *Poetyka*, *Ekonomia*, *Metafizyka*, a nawet wspomina o *Analitykach wtórych*. Autor twierdzi, iż Arystotelesowska koncepcja wychowania wyrasta z poglądów dotyczących filozofii człowieka, w której kluczową rolę odgrywa zagadnienie istoty życia oraz szczęścia.

Krusiński przedstawia Arystotelesowskie determinanty wychowania człowieka, którymi były: natura człowieka, predyspozycje, talent, przyzwyczajenie oraz rozum. Poświęcając dwu ostatnim więcej uwagi, wskazuje, iż według Stagiryty przyzwyczajenie, uświadomione bądź nieuświadomione, może wpłynąć na zmianę cech

wrodzonych człowieka, na lepsze bądź gorsze. Ten proces uświadomiony, lub nie, dokonuje się przez całe życie. Główną rolę w procesie wychowania człowieka odgrywa rozum, poprzez który można świadomie zmieniać naturę człowieka, kształtując przyzwyczajenia i obyczaje. Rezultatem dobrego wychowania człowieka jest ukształtowanie jego cech fizycznych, moralnych i umysłowych, które stanowią harmonię jego natury, przyzwyczajień i rozumu. Widząc jako bardzo ważne dwa elementy ludzkiej osobowości przyzwyczajenie i rozum, Arystoteles postawił pytanie, który z nich w procesie wychowawczym należy kształtować w pierwszej kolejności. Odpowiadając, stwierdził, że każdy z nich należy umiejętnie kształtować równocześnie, w sposób wyważony, gdyż są one jednakowo ważne.

Patrząc na różne czynności dokonywane w życiu człowieka Arystoteles kwalifikował je do rzędu koniecznych, korzystnych i pięknych. W tej optyce dobre wychowanie łączył z koniecznością, korzyścią i pięknem. Bardziej to wiązał z doświadczeniem i umiejętnością niż myśleniem. Uważał, iż człowiek już od dzieciństwa winien zdobywać dobre wychowanie i wykształcenie, by wzbogacać je podczas dorosłego życia. Celowość wychowania rozpatrywał przez pryzmat potrzeb jednostki i życia społecznego, wymieniał dwa rodzaje wychowania – indywidualne i grupowe. Stosując konsekwentnie zasadę złotego środka, opowiadał się jednakowo za każdym z nich. Natomiast przy konfrontacji wychowania prywatnego i państwowego zdecydowanie stawiał państwowe nad prywatne.

Stagiryta dopuszczał korzystanie z różnych metod wychowawczych, w zależności od wieku wychowanków, opowiadając się zarówno za użyciem przyjaznych, jak i bolesnych bodźców, stosownie do sytuacji. Twierdził, że wychowawca winien polegać na świadomości wychowanków, odwołując się do rozumu, ale w przypadkach skrajnych mógł także uciekać się do represji i nakazów. Traktując jednakże człowieka jako istotę rozumną, wyrażał pogląd, że człowiek szybciej reaguje na zwróconą mu uwagę aniżeli na rozkaz.

Według Arystotelesa, przedmiotem nauczania winno być wszystko to, co jest godne wolnego człowieka. Uważał, że dzieci i młodzież trzeba najpierw zapoznawać z prawidłami gramatyki, arytmetyki, gimnastyki, muzyki i rysunków. Natomiast dorosłych z dziedzictwem muz oraz muzyką, medycyną i prawem. To wszystko ma prowadzić ku dobremu życiu oraz szczęściu – eudajmonii. W procesie wychowania trzeba zachować proporcje między wychowaniem fizycznym i umysłowym. Wreszcie podawał sposoby nauczania dla różnych grup wiekowych. Krusiński wspomina również o postulacie Stagiryty przysposabiania wychowanków do zdobywania znajomości prawa i dobrych obyczajów poprzez ograniczony ich udział w życiu towarzyskim.

Charakteryzując poglądy wychowawcze rzymskiego retora, pedagoga i dydaktyka Marka Fabiusza Kwintyliana, Krusiński przedstawia go jako najwybitniejszego dydaktyka świata antycznego. Jako nowatorstwo dydaktyczne przypisuje mu upowszechnianie w złagodzonej formie tradycyjnych form wychowania rzymskiego poprzez stosowanie nowych metod. Kwintylian był otwarty na kulturę grecką, a normę

w wykształceniu podstawowym dzieci rzymskich stanowić miało równoległe odbywanie zajęć z łaciny i greki. Za wykształconego uważał człowieka posiadającego pełną wiedzę z literatury, historii, prawa, nauk przyrodniczych i ścisłych, filozofii, a zwłaszcza etyki.

W filozofii wychowania Kwintyliana znalazły się zagadnienia dotyczące osobowości nauczyciela. Winien on być wzorcem pod względem moralnym. Nauki podawane przez wychowawcę okażą się najbardziej skuteczne, gdy będą zgodne z jego zachowaniem. W przeciwieństwie do Arystotelesa Kwintylian nie dopuszczał metod represyjnych w procesie nauczania. Choć zgadzał się ze Stagirytą, że dobrych uczniów należało nagradzać i chwalić, to równocześnie zalecał, by słabszych zachęcać i motywować, a nikogo nie odrzucać, gdyż Imperium potrzebni są obywatele. Kwintylian wykluczał kary cielesne i nadmierne krytykowanie, gdyż uważał, że ich brak wpłynie pozytywnie na ukształtowanie człowieka rozumnego, zdolnego do tolerancji.

Kwintylian nakazywał nauczycielom uwzględnianie predyspozycji wychowanków, które uważał za determinantę nauczania. Wśród nich za pierwszą uważał zainteresowania ucznia wyniesione z domu rodzinnego. Twierdził, iż rodzice, chcąc dawać pozytywne przykłady i eliminować złe nawyki, muszą być wykształceni. W nauczaniu szkolnym zalecał stawianie wysokich wymagań, bacząc, ażeby przez to nikogo nie zniechęcić do nauki. Uczniom zalecał współzawodnictwo, oparte na pozytywnej zazdrości, a nawet zawiści. Te metody związane ze stymulowaniem ambicji, wstydu i żądzy zaszczytu radził stosować w pracy z młodzieżą starszą. Podczas zdobywania wiedzy uczniowie winni czuć satysfakcję związaną z przewyżnianiem słabości. Sądził, że jest to lepsze od zachęty pedagogów czy prezentów rodziców. Istotą efektywnego nauczania winno być podawanie uczniom wiedzy od rzeczy najprostszych do bardziej złożonych, co w wieku dziecięcym najlepiej jest czynić w formie zabawy. Kwintylian przedstawił sposób nauczania języka łacińskiego. Wreszcie zalecał więź z życiem praktycznym, pisząc, że człowiek może być w pełni wychowany, jeżeli będzie utrzymywać relacje z ludźmi.

Dziewięć rozdziałów książki poświęconych różnym zagadnieniom jest autorstwa Stanisława Jedyńaka. Zajmując się Johnem Lockiem, w oparciu o jego dzieło *Mysli o wychowaniu*, Jedyńak zwraca uwagę na takie problemy, jak błędy tradycyjnych szkół, walory wykształcenia pozaszkolnego, istota wychowania, dobre wychowanie, wychowanie fizyczne, wychowanie pozaszkolne, proces dydaktyczny, metody nauczania. Za podstawowy błąd tradycyjnych szkół Locke uważał przeładowanie programów wiadomościami nieprzydatnymi w życiu, zbyt małe zwracanie uwagi na wykształcenie społeczne ucznia i stosowanie kar cielesnych, których był przeciwnikiem. Wychodząc z założenia, że każda osoba jest niepowtarzalną jednostką, Locke opowiadał się za wykształceniem indywidualnym. Istotą wychowania człowieka winna być cnota mająca podłoże religijne wywodzące się z wiary w najwyższą Istotę jako sprawcę wszystkiego oraz dawcę dobra i miłosierdzia. Jednak tę Istotę traktował w duchu deistycznym, uważając ją za niepoznawalną. Zatem nie widział

sensu prowadzenia rozważań religijnych. Jednakże sądził, iż na fundamencie cnoty mającej oparcie w Bogu należy rozwijać w człowieku wartości moralne. Kwintesencję dobrego wychowania człowieka stanowiły nie tyle dobre maniere i grzeczność, ile empatia sprowadzająca się do życzliwości wobec wszystkich ludzi.

Ważną częścią wychowania według Locke'a było wychowanie fizyczne jako główna determinanta zdrowia organizmu. Zalecał hartowanie ciała, dla uodpornienia go na choroby i niewygodę poprzez odpowiedni ubiór, zabiegi higieniczne i stosowanie diety.

W odniesieniu do nauki szkolnej Locke, przedstawiając swój program nauczania, zwracał uwagę na przedmioty pożyteczne oraz zbędne. Za najważniejszą wśród metod nauczania uważał wzbudzenie zainteresowań ucznia określonym przedmiotem i podawanie materiału szkolnego w przystępnej formie. Ważną też rolę odgrywała kolejność nauczanych przedmiotów. Jedynak omawia recepcję poglądów Locke'a w Europie i Polsce, wskazując jej wpływy na Stanisława Konarskiego, co stanowiło podstawę reformy szkół pijarskich, a także Grzegorza Piramowicza oraz częściowo Jędrzeja Śniadeckiego.

Charakteryzując filozofię wychowania Immanuela Kanta, autor eksponuje jego pogląd, iż celem wychowania człowieka winna być zmiana jego sposobu myślenia oraz ugruntowanie charakteru. Dostrzega inspiracje dla tych poglądów wychowawczych przez Jana Bernarda Basedowa oraz Jana Jakuba Rousseau. Kant chwalił stworzony przez Basedowa zakład filantropinum, eksponując jego zdanie, że celem wychowania nie może być kształcenie ani pana, ani sługi, lecz człowieka. Podzielał stanowisko obydwu pedagogów, że wychowanie religijne winno być podporządkowane moralnemu. W celu przedstawienia koncepcji wychowawczych Kanta autor wymienia dwie ważne jego kategorie – antropologię fizjologiczną oraz antropologię pragmatyczną. Opierając się na pierwszej można określić stan natury człowieka, druga natomiast pozwala prognozować, co człowiek jako istota wolna może uczynić.

Jakkolwiek kształcenie jest determinantą charakteru, to jednak do rzadkości należy wykształcenie charakteru. Według Kanta, z charakterem wiąże się posiadanie pewnych zasad, przypisywanych sobie przez człowieka, które Jedynak nazywa pryncypialnością. Wykształcenie charakteru ludzi winno być ukierunkowanie nie na terażniejszość, lecz na przyszłość. Charakter człowieka kształtuje się ewolucyjnie przez lata, a swoje dojrzałe oblicze osiąga dopiero z początkiem piątego dziesięciolecia. Deprecjacja charakteru może mieć miejsce, gdy człowiek zamiast pryncypialności zaczyna się kierować poprawnością. Kształtowanie charakteru nie może się opierać wyłącznie na drylu, choć w początkowym okresie Kant dopuszczał karność, ale na krzewieniu kultury moralnej poprzez przyswajanie przez człowieka określonych zasad.

Autor wyodrębnia u Kanta dwa rodzaje charakteru – charakter jednostki ludzkiej oraz narodu. Charakter narodowy cechuje się tym, że określona zbiorowość posiada wspólne jednoczące wartości. Według Kanta, w czasach mu współczesnych charakter

narodowy posiadają w sposób najbardziej widoczny Anglicy i Francuzi, nie mają go mieszkańcy Rosji i Turcji, zaś Polacy go utracili.

Wreszcie autor pisze o oddziaływaniu Kanta na systemy wychowawcze Johanna Gottlieba Fichtego i Johanna Fridricha Herbarta, a poprzez recepcję poglądów ostatniego, na ziemiach polskich na Antoniego Danysza i Ignacego Kranza, czy też poprzez samodzielne studiowanie poglądów Kanta przez Franciszka Majchrowicza, wytykając równocześnie Stanisławowi Kotowi, że nie zwracał uwagi na poglądy pedagogiczne Kanta.

Zajmując się etyką syna włoskiego emigranta w Czechach, praskiego duchownego Bernarda Bolzana, Stanisław Jedynek stwierdza, że niewiele jego dzieł naukowych wydano, ale są kazania i na ich podstawie można zrekonstruować poglądy etyczne. Wśród tych kazań jedne dotyczą etyki jednostki, inne etyki społecznej, a jeszcze inne pedagogiki. W sferze etyki indywidualnej Bolzano widział człowieka jako istotę powołaną do życia szczęśliwego i cnotliwego, mówiąc o takich wartościach konstytuujących życie, jak: odwaga, rozważa, skromność, prawdomówność i życzliwość. Z kolei w odniesieniu do etyki społecznej autor wskazuje na dążenie Bolzana do kreowania dobra wszystkich. Według niego tylko człowiek, w przeciwieństwie do zwierząt, jako istota społeczna, jest powołany do życia cnotliwego, aktywnego, dla dobra wszystkich. Dla realizacji życia cnotliwego służą normy moralne, lecz dla przeciwdziałania występkom, wbrew normom moralnym, służą normy prawne. Jedynek pokazuje krytykę przez Bolzana Kantowskiego stanowiska w odniesieniu do imperatywu kategorycznego, który według królewieckiego filozofa miał mieć charakter czysto formalny, zaś Bolzano na przekór jemu głosił, że materialny.

Jako główną siłę motoryczną kreującą dobro Bolzano widział rozum, a nie serce. Wiedza jest istotnym elementem konstytuującym życie obywatelskie. Na przekór jej, niewiedza i przesąd pociągają za sobą wykroczenia i rodzą fanatyzm. Autor wskazuje, że u Bolzana utopijna koncepcja panhumanizmu opartego na zasadach rozumu, miała na celu stworzenie federacyjnego państwa, którego obywatele byłiby świadomi swych praw i obowiązków. O jej utopijności świadczy postulat, że obywatele przekazywaliby osobom wykształconym swoje propozycje tworzenia praw. Jakkolwiek odnośnie do praw obywatelskich był on zwolennikiem tolerancji, to nie dopuszczał istnienia prywatnych wydawnictw, stojąc na stanowisku, iż cenzorzy winni decydować o tym, jakie dzieła należy wydawać. Konkludując na temat systemu Bolzana, autor dochodzi do wniosku, iż stanowi on syntezę motywów chrześcijańsko-ascetycznych z oświeceniowo-utilitytarnymi.

Następny artykuł Jedynaka został poświęcony poglądom dotyczącym etyki pracownika naukowego głoszonym przez ucznia Edmunda Husserla Jana Patočkę. Wprawdzie Patočka wydał dzieło poświęcone temu zagadnieniu *O sensie dneška...* w Pradze w 1969 roku przed rewolucją aksamitną, lecz władze polityczne zabroniły jego rozpowszechniania. Jedynie kilka egzemplarzy potajemnie przesłano przyjaciółom Patočki, a jeden z nich znajduje się obecnie w Bibliotece Instytutu Filozofii UW i to on posłużył autorowi do snucia rozważań.

Wychodząc od spostrzeżeń praskiego filozofa poświęconych statusowi inteligencji w społeczeństwie konsumpcyjnym, którą Patočka widział jako grupę wyizolowaną, autor przedstawia jego rozumowanie, iż ta sytuacja prowadzi do radykalizmu w grupach młodej inteligencji, skłonnej do kontestacji dotychczasowej rzeczywistości. Biorąc pod uwagę inne spostrzeżenie tego filozofa, że funkcjonowanie społeczeństwa postindustrialnego opiera się na bardzo wąskiej specjalizacji, podziela jego stanowisko, że musi być zapotrzebowanie na specjalistów o szerokich horyzontach. Ci jednak nie mogą stać się klasą służebną, ale powinni baczyć na swoje elitarne posłannictwo. By nie ulec procesowi alienacji, inteligencja musi posiadać i preferować swoje wartości moralne.

Przedstawiciele tej grupy – pracownicy naukowcy – winni kierunkować swój etos nie tyle na rezultaty badawcze, ile mieć baczenie na proces aktów poznawczych. O etosie naukowym nie stanowi wyłącznie wolność badań i ogłaszania ich wyników, lecz – jak określał Patočka – internacjonalność wiedzy, co nakazuje dystans wobec dogmatyzmu politycznego i religijnego. Prowadzenie badań naukowych na zamówienie może powodować biurokracizm naukowy, od którego uczone winien być wolny. Istotną cechą etosu naukowego jest to, że uczone nie uganiam się za powodzeniem, popularnością i autorytetem, zwłaszcza politycznym. By nauka zachowała swą autonomię potrzebne są zrzeczenia i związki broniące praw pracowników nauki i etosu naukowego. Nie mogą to być struktury biurokratyczne, gdyż biurokracja i mnożenie instytucji naukowych nie służy twórczemu rozwojowi nauki.

W czterech następujących szkicach Stanisław Jedynek zajmuje się filozofią wychowania Polaków. Przedstawiając idee gospodarcze wychowanego w duchu polskiego romantyzmu Stanisława Szczepanowskiego, autor podkreśla, iż realizację swoich propozycji reform gospodarczych uzależniał on od zmiany i przetworzenia charakteru człowieka. Temu miały służyć stawiane ludziom realistyczne ideały lepszego życia. Warunkiem nieodzownym odrodzenia ekonomicznego kraju jest odrodzenie moralne, którego ważnym czynnikiem jest oświata. Winna ona czerpać wzorce z tradycji szkolnictwa pijarskiego, Komisji Edukacji Narodowej i Liceum Krzemienieckiego, łącząc w sobie pierwiastki idealistyczne z realistycznymi. Wtedy będzie kształtować jednostki o usposobieniu czynnym.

Zasady pedagogiki narodowej głoszone przez Szczepanowskiego winny się opierać na czterech elementach, takich jak moralność, wiara w zwycięstwo dobra, dzielność w dobrej sprawie oraz ustawiczne kształcenie. Tylko społeczeństwa hołdujące tym zasadom będą mogły przezwyciężyć biurokrację hamującą kształcenie samodzielnych obywateli, których potrzebują, ponieważ systemy biurokratyczne nastawione są na kształcenie płatnych sług.

W artykule *Charakter a wychowanie według Ludwika Zarzeckiego* Jedynek przedstawił sylwetkę działacza oświatowego zajmującego się zawodowo zagadnieniami pedagogicznymi poprzez organizację w Warszawie w okresie okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego, działalność w Zarządzie Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej, redagowanie pisma „Polska Macierz

Szkolna”, pracę w Wolnej Wszecznicy Polskiej, kierowanie katedrą Państwowego Instytutu Pedagogicznego oraz twórczość naukową.

Z pism Zarzeckiego autor eksponuje myśli poświęcone wychowaniu. Przedstawia go jako teoretyka kształtowania charakteru poprzez wychowanie, przy mocnym akcentowaniu wychowania narodowego. Zarzecki głosił, iż jednostka, chcąc osiągnąć pożądane cechy charakteru narodowego, winna posiadać nastawienie na wysiłek woli i panowanie nad sobą, gdyż elementy te są nieodzowne do panowania nad życiem. Zważywszy że dla Polski po odzyskaniu niepodległości każda jednostka jest wartością, rządzący nią i zarządzający ludźmi winni sprawić, by każda jednostka czuła się pożyteczna. W świadomości jednostek nadrzędną wartość winien stanowić interes zbiorowy, czemu dotychczas nie sprzyjają niezdrowe rządy oraz rywalizacja partyjna.

Według Zarzeckiego, człowiek charakteru to jednostka aktywna wobec rzeczywistości, wyrobiona duchowo i rozwijająca samoświadomość. Te predyspozycje winna ukształtować szkoła. Wzorcowymi instytucjami w tym względzie były Warszawska Szkoła Główna, Uniwersytet Wileński oraz Liceum Krzemienieckie. Jako istota społeczna człowiek podlega oddziaływaniom ze strony społeczeństwa. Na jego wychowanie w pierwszej kolejności wpływają kontakty w rodzinie nacechowane wzruszeniowością i miłością rodzicielską, a w dalszej kręgi sąsiedzkie, koleżeńskie i szkolne. Ważne jest dziedzictwo historyczne, którym jest przynależność do cywilizacji zachodnioeuropejskiej powstałej z pierwiastków grecko-rzymskich w połączeniu z chrześcijaństwem. Jednakże naród jest w tym procesie organizacją najważniejszą, tworzącą naturalną biosferę dla wyższych tworów ducha. To właśnie cywilizacja wytwarza się w wielkich naturalnych narodowych pracowniach, a każdy naród może coś dać do skarbnicy ogólnoludzkiej.

W innym artykule Jedynek przedstawia poglądy filozofa kultury, twórcy pierwszej katedry pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim i najwybitniejszego profesora tego uniwersytetu, Bogdana Nawroczyńskiego. Najpierw autor dokonuje analizy jego aparatury pojęciowej, eksponując odróżnianie pojęć „kulturowy” i „kulturalny”, by pokazać, że to ostatnie u niego odnosiło się do aspektu wewnętrznego jako przeżyć kulturalnych, ich wytworów, procesów duchowych i celów, na które są one skierowane. Analizuje też inne kategorie, jak na przykład teleomorficzność, wartości (różnego rodzaju) itp.

W następnej kolejności autor przechodzi do ukazania zagadnienia życia duchowego człowieka w poglądach Nawroczyńskiego, które, w nawiązaniu do filozofii Platona, stanowiło sprzeczność pomiędzy bytem i wartościami. Petryfikacja dóbr kulturalnych nie służy rozwojowi kultury. Ze sprzeczności między bytem i światem wartości wyłania się wielokrotnie działanie kulturalne biorące swój początek w walce z panującymi, ale pozbawionymi perspektywy i wyczerpanymi pojęciami i teoriami. Jako najgroźniejsze zjawisko dla kultury uważał Nawroczyński rozkład życia moralnego, który w konsekwencji może prowadzić w różnym czasie do rozkładu całej kultury. Kultura, by zachować dynamizm, winna cechować się związkami

teraźniejszości z przeszłością i przyszłością. Wzbogacaniu jej i odmładzaniu służy recepcja innych kultur. Stąd też przeciwstawiał się poglądom Spenglera o okresie starczym kultury europejskiej.

W koncepcji Nawroczyńskiego Jedynak dostrzega hierarchiczną strukturę segmentów kultury, gdzie najniższy poziom stanowi kultura materialna. Na jej fundamencie opiera się cywilizacja składająca się między innymi z władzy i opinii publicznej, zaś na niej oparta jest kultura duchowa. Według niego, zjawiskiem negatywnym, które określa mianem „zamachu” na autonomię kultury, jest dążenie cywilizacji do podporządkowania sobie elementów kultury duchowej. Do takich przedsięwzięć uciekają się przed wszystkim systemy totalitarne. Nawroczyński uważał, że podporządkowanie kultury cywilizacji niszczy nie tylko kulturę, ale również cywilizację. Wreszcie autor przedstawia zagadnienie przygotowania człowieka do uczestnictwa w kulturze i roli w tym procesie szkoły oraz nauczyciela. Podkreśla ten asumpt, iż w koncepcji Nawroczyńskiego człowiek powinien dążyć do kształcenia przez całe życie, a gdyby poprzestał na szkole, to mogłoby jedynie oznaczać, że szkoła nie spełniła swojego zadania.

Wreszcie Stanisław Jedynak przedstawia poglądy aksjologiczne mało dziś znanego Bolesława Mańkowskiego, redaktora naczelnego czasopisma pedagogicznego „Muzeum” wydawanego we Lwowie, nauczyciela takich luminarzy, jak Stanisław Kot i Józef Lewacki. Na podstawie sporządzonych skryptów jego wykładów filozoficznych na rok akademicki 1903/1904 oraz 1904/1905 dokonuje charakterystyki ideałów człowieka, uważanych przez Mańkowskiego za niezmiennie duchowe dążenia człowieka, realizowane w zmieniających się warunkach życiowych, w kontekście rozwoju cywilizacji i kultury.

Pierwszym z tych ideałów było dążenie do prawdziwości poznania. Winno się ono opierać na prawdzie, której wrodzona idea tkwi w głębi duszy człowieka. Wszelako nie funkcjonuje ona u jednostek zdeprawowanych, ulegających nawale wrażeń i niezdolnych do refleksyjności. Psychikę człowieka w pożądanym kierunku kreuje jedynie dążenie do ideału prawdy, chroniąc od przygniatającej zmienności wrażeń i wyobrażeń. Jakkolwiek do osiągnięcia tego celu potrzebna jest wiedza, ona sama jeszcze nie wystarcza. By służyła rzeczywiście prawdzie, uczniowie muszą mieć niezłomne dążenie do prawdy.

Następnym ideałem według Mańkowskiego było dobro, rozpatrywane w sensie jednostkowym i ogólnym. Ono, podobnie jak ideał prawdy, tkwi w duszy jednostki jako głos sumienia. Główne przesłanie tego ideału stanowi zespolenie własnego dobra z dobrem ogółu. Mańkowski zaznaczał, że ideał dobra winien wyrastać na gruncie realiów aktualnej sytuacji, równocześnie podkreślając, iż siłą konstytuującą mentalność człowieka musi być ten ideał, ponieważ tylko opierając się na nim, przy zmieniających się warunkach, człowiek będzie mógł podjąć nowe zadania.

W dalszej kolejności Jedynak poświęca uwagę ideałowi piękna, który według Mańkowskiego winien budzić i potęgować uczucia estetyczne. Uważa uczucie piękna za pochodną relacji zjawisk zmysłowych i rozumu. Główne determinanty ideału

piękna to harmonia i porządek. Natomiast, w przeciwieństwie do nich, uczucia nieprzyjemne powodują nieład i chaos. Uczucia estetyczne rodzą się wówczas, kiedy obserwator zaczyna odczuwać w dziele sztuki myśl lub wolę twórcy, traktując je jako własne. Ponadto jeszcze, gdy to dzieło jest obdarzone siłą i potęgą ducha, obserwator uświadamia sobie własną moc duchową.

Ideał piękna powstaje w duszy człowieka niezależnie od rozwoju kultury i cywilizacji. Dążeniem człowieka winno być jego kultywowanie, czemu mogą przeszkadzać pewne okoliczności związane z pracą zawodową, trudnościami w życiu rodzinnym, nadmiernym oddawaniem się pracy naukowej czy uprawianiem sportu. Zdaniem Mańkowskiego, ten ideał ma nie tylko znaczenie kształcące czy wychowawcze, lecz wyraża przede wszystkim dążenie człowieka do przekroczenia zjawisk postrzegania zmysłowego, wprowadzając go w sferę transcendentną.

Kolejnym ideałem przedstawianym przez Mańkowskiego był ideał religijny. Mańkowski wyprowadzał istotę religii z niemożności uzyskania racjonalnej odpowiedzi na niektóre pytania dotyczące świata oraz egzystencji ludzkiej. W poszukiwaniu zasady, która jest początkiem i celem wszelkiego bytu, wyrasta przeświadczenie, nazywane również wiarą w istnienie Istoty najwyższej, określonej pojęciem Boga. Wiara w Boga wyzwala w człowieku uczucia religijne. Ich esencją jest dążenie duszy do poznania Istoty najwyższej i zespolenia się z nią. Owo dążenie w określonym czasie na gruncie konkretnej cywilizacji i kultury przybiera rozmaite formy zewnętrzne, nazywane kultami religijnymi. Jednakże u jednostek zdeprawowanych, pogrążonych w życiu zmysłowym i zasklepionych w jednostronności myślenia, dążenie do poznania Istoty najwyższej i zespolenie się z nią jest nieznaczne z powodu przytłumienia zyciem bez myśli lub przez jednostronność myśli.

Opierając się na wskazanych wyżej ideałach Mańkowski wyznaczał człowiekowi najważniejsze obowiązki. Były nimi dążenie do prawdy, do dobra własnego zespolonego z dobrem ogólnym, dążenie do piękna nacechowanego szlachetnością, zwaną również wzniosłością życia. Ta zasada wymaga odrzuceniu egoizmu wynikającego z miłości własnej. Człowiek jedynie przez odrzucenie egoizmu może być zdolny do wyrażania uczuć wyższych. Ostatnim z obowiązków człowieka było wytwarzanie u siebie pojęcia Boga jako istoty najwyższej na sposób indywidualistyczny, wolny od norm funkcjonujących w skodyfikowanych systemach religijnych.

Bez wypowiedzania się w kwestii prawdziwości którejkolwiek z religii, Mańkowski stał na stanowisku, że religia przyczynia się do wzmacniania norm aksjologicznych i kształtowania stałych właściwości charakteru ludzkiego, jakimi są cnoty. Wśród cnót eksponował prawdę, szczerość, otwartość, zacność, szlachetność, wielkoduszność, dobroć, miłosierdzie, ofiarność, poświęcenie, bogobojność, zaparcie się siebie, odwagę, ambicję. Uważał, iż do tych cnót należy człowieka wychowywać. Dla efektywności zadań wychowawczych nieodzowna jest znajomość warunków, w których proces wychowawczy się dokonuje. Mańkowski miał na uwadze warunki kulturowe, narodowe, państwowe, socjalne i ekonomiczne. Swoją pedagogikę nazywał realną albo praktyczną.

Jakby dla podsumowania swych dotychczasowych wywodów, ale również Krusińskiego, Jedynek w krótkim szkicu zatytułowanym *Socjalizacja i wolność w filozofii wychowania* przeciwstawia dwie tendencje: pierwszą, postulującą wychowanie społeczne, i drugą skrajnie indywidualistyczne. Szkicuje poglądy filozofów i pedagogów od czasów Platona aż do postmodernizmu, a także nowe nurty w pedagogice, takie jak antypedagogika czy pedagogika emancypacyjna.

Ostatnia rozprawa autorstwa Barbary Jedynek zatytułowana *Idee pedagogiczne w II Rzeczypospolitej* pokazuje wyzwania, przed jakimi stanęli teoretycy wychowania omawianego przez nią okresu, w kontekście takich zagadnień, jak kultywowanie dziedzictwa przeszłości i antyhumanistyczne nurty wychowania zrodzone na gruncie systemów totalitarnych. Autorka prowadzi wywody wielowarstwowo na różnych płaszczyznach odniesienia. Najważniejszym motywem poruszonym przez nią jest zagadnienie wychowania narodowego kształtującego się na podłożu polskiej literatury romantycznej. Tę problematykę autorka osadza w polskim kontekście historycznym od czasów konfederatów barskich aż po Legiony Piłsudskiego.

Autorka wysoko ceni znaczenie przedmiotów humanistycznych, społecznych oraz artystycznych dla kształcenia charakteru obywateli odrodzonej Polski. Wskazuje, iż przesłaniem pedagogii tamtego okresu było dążenie do nawiązania do przedsięwzięć „siłaczek” dawniejszych czasów. Ono wpływało na kierunek kształcenia w duchu demokracji, poszanowania zarówno godności własnej wychowanków, jak i godności państwa.

Barbara Jedynek dla określenia tamtej pedagogii używa przymiotnika „godnościowa”. Kontekstu dla niej szuka w odwołaniu się do łacińskiego określenia czasów rzymskich *gens togata*, co znaczy jakby naród noszący togi, dzięki przyobleczeniu której stał się dostoyny, szlachetny, poważny, zasługujący na szacunek. Pisząc o pedagogice tamtych czasów, wskazuje na jej dążenie do wychowania narodowego oraz państwowego, pokolenia personalistycznego respektującego godnościowe i demokratyczne zasady, szanującego indywidualność wolnego obywatela w wolnym państwie. Tym poczynaniom przyświecał szacunek do dziecka nacechowany opiekuńczością i miłością, wyrastający z wysokiego etosu nauczycieli, kultury bycia i respektowania zasad demokratycznych oraz opiekuńczych. Pozwoliło to wychować młodzież w radości życia. Autorka podkreśla również znaczenie pedagogii katolickiej utrwalającej model rodziny oraz zasady moralne. Przytacza także pamiętniki luminarzy wychowanych w tamtym okresie: Stanisława Pigonia, Czesława Bartnika czy Jana Szczepańskiego wychowanego w duchu narodowej pedagogii luterańskiej.

Autorka wydobywa z programów szkolnych fragmenty patriotycznej poezji romantyzmu, jak i czasów międzywojnia, cytując z utworów wybitnych pisarzy, pism pedagogicznych wybitnych pedagogów oraz wypowiedzi politycznych przywódców narodu. Wśród wielu pożytecznych podręczników na pierwszym miejscu stawia elementarz Falskiego nawiązujący do elementarza oświeceniowego, wskazując, iż obydwa te podręczniki, dzięki wspaniałym ilustracjom, pokazywały w sposób

nadzwyczaj przyjazny miejsce dziecka w otaczającym go świecie. Znajdujemy także punkty odniesienia do współczesnej rzeczywistości, gdzie autorka pokazuje odejście od tamtych pozytywnych ideałów.

Recenzowana książka przedstawia różne inspiracje filozoficzne poświęcone zagadnieniom wychowania w różnych krajach i różnych okresach historycznych. Biorąc pod uwagę tylko te względy, można powiedzieć, że jest dziełem udanym. Wszelako podjęty przez autorów temat stanowi morze zagadnień, których nie sposób uwzględnić w jednej monografii, choćby z uwagi na rozmiary objętościowe. Wydaje się, że do zaprezentowanych cennych spostrzeżeń autorów należałoby jeszcze dodać refleksje nad dziełem Plutarcha *De liberis educandis*, a także poddać analizie poglądy takich myślicieli, jak Tomasz Morus, Tomasz Campanella, Ludwik Vives, Erazm z Rotterdamu, Michał de Montaigne, Franciszek Bacon, Jan Amos Komeński, Samuel Hartleb, Gerard Winstanley, James Harrington, John Milton, Jan Henryk Pestalozzi, Nikolai Frederik Severin Grundtvig, Jan Dewey, a z polskich myślicieli Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Władysław Dawid, Antoni Ludwiczak i Ignacy Solarz – dwaj ostatni, twórcy uniwersytetów ludowych.